Nr. 71 Kraków, niedziela 23 marca 1919 Rocznik XXVIII.

8 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 7 K).
Cena numeru pojedynczego 36 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Zastępstwo na Warszawę: Biuro dzienników „Promień", Warszawa, Widok 19.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

# W 125-tą rocznicę przysięgi Kościuszkowskiej.

125 lat mija od wiekopomnej przysięgi kościuszkowskiej w Krakowie. Niejedną uroczystość Kościuzkowską widziały mury Krakowa, nieraz na łamach naszego pisma dawaliśmy wyraz tym uczuciom, które budziło wspomnienie owej chwili.

Czuliśmy, jak ogromną była zasługa Kościuszki i współdziałających z nim mężów, że Polska nie została wymazaną z mapy Europy — bez próby ratunku, bez protestu, krwią spisanego! Widzieliśmy, jak ten protest — dziedzictwem przechodził z ojców na syny...

Myśl, poruszona obrazem Kościuszki przebiegała wszystkie walki o wolność, dochodziła do roku 63-go, zaczem — zatrzymywała się na walce, kórą z caratem wiódł już jedynie — w zmienionej formie robotnik polski — aż dochodziła do chwil, coraz bliższych momentowi dzisiejszemu, gdy do boju z zaborcami mógł znów stawać żołnierz polski.

Wszystko to wiązało się w jeden szereg wysiłków — do zerwania oków zmierzających. Dawniej, dawniej do wrażeń podniosłych, które wyrastały pod tchnieniem dziejów Kościuszkowskich, przyłączało się bolesne uczucie, że zawiódł ten wielki bohaterski wysiłek, że my i tyle — pokoleń przed nami — rodzimy się zakuci w powiciu... Kir tego smętku omraczał owe uroczystości.

Dzisiaj obchodzimy po raz pierwszy dzień Kościuszkowski, mając w Warszawie już **naczelne organy polskie: Sejm, rząd, głowę państwa.** Nie jesteśmy już rzeszą skazańców na niewolę, ani bezkształtnem rumowiskiem politycznem — jeno jeszcze nie dobiliśmy do posiadania granic Polski.

I może w tej chwili, kiedy na gruzach tyloletniej niewoli rozbudowujemy państwo nowe— warto popatrzeć za analogiami z chwilą tamtejszą — z owym momentem, gdy 5 ćwierci wieku wstecz — Kościuszko usiłował uratować gmach dawnej Rzeczypospolitej, umocnić go — wezwaniem na ratunek ojczyźnie rzesz ludowych.

Ujrzymy tu szmat drogi, który w postępie dziejowym ubiegliśmy. 125 lat temu Kościuszko nie mógł więcej ludowi zapewnić, niż głosił jego uniwersał, niż pod jego wpływem mogło powstać starań, ażeby chłopa chronić od ucisku. Szersze równouprawnienie chłopa wyrażać mógł Kościuszko i n d y w i d u a l n i e i obrazowo, wdziewając chłopską sukmanę.

Obrazowo też mogły władze insurekcyjne jeno zaznaczać, że nowa era musi być końcem pohańbienia chłopa.

W Lipawie (Libawie) w Kurlandyi z nakazu władz powstańczych, publicznie spalony został przez kata na rynku miejskim bat, którym pewien szlachcic wychłostał był chłopa.

Dzisiaj sprawa uludowienia Polski postąpiła tak, iż pierwszy rząd mógł zaprowadzić do sejmu najdalej idącą w demokratyzmie ordynacyę i lud wiejski i miejski zasiąść mógł na ławach poselskich, ażeby wskrzeszoną Polskę budował.

Zapewne i dzisiaj nie brakło reakcynistów i rzekomych „delikatnisiów" kultury, którzy oburzali się na ową ordynacyę wyborczą, jak oburzał się p. Filip Lichocki, prezydent m. Krakowa r. 1794 na przemowę Kościuszki, podkreślającą równy szacunek dla wszystkich, którzy staną w obronie Ojczyzny.

„W te czasy każdy szewc, rzeźnik, siodlarz, rymarz, pijak i łajdak — pisał „arystokratyczny" p. burmistrz — był równy prezydencyi, choć u Kapucynów co innego gwardyan jest, a co innego furtyan".

Co ziarenkiem mogło być ledwie za czasów Kościuszki — to dzisiaj bujnym łanem rozrastać się zdołało.

A przecież to ówczesne ziarenko, jakże krzepiło wiekami sponiewierany duch ludu!

Racławice... Głowacki. Któż nie zna obrazów bohaterstwa chłopskiego, wyczarowanego pierwszem serdecznem słowem, jakie chłop polski usłyszał.

Ale czy tylko polski? Wszak ruch Kościuszkowski ogarnął był chłopa na Litwie, hen na Inflantach nawet... „Wieść o Kościuszce generale chłopskim „generałos mużykou" — pisze H. Mościcki w swej monografii o generale Jasińskim — szerzyła się po całej Żmudzi i Kurlandyi... Gromady włościan łączyły się z powstańcami"... W innem miejscu zaś podkreśla: „Powstanie kurlandzkie było **niemal wyłącznie ludowem i mieszczańskiem** i jako takie tem donioślejsze pod względem ideowem posiada znaczenie"...

Unia polsko-litewska, **która zespoliła** była szlachty obu narodów i wiodła je tylokrotnie wspólnie na obronę wspólnej Rzeczypospolitej, znalazła **nową pieczęć** z krwi i bohaterstwa ludu.

Któż nie zna bohaterskiego czynu Głowackiego? Mniej może znany jest akt zdumiewającej odwagi chłopa ze Żmudzi, Kalinowskiego, który wpław dociera pierwszy do statku niemieckiego, wiozącego kontrabandę dla Moskali i aresztuje ten statek.

W innem dziele swojem: „Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi" tak opisuje ten akt odwagi i ofiarności wspominany już H. Mościcki:

„Godnym pamięci jest czyn niejakiego Łukasza Kalinowskiego, wieśniaka żmudzkiego, który, widząc zbliżający się statek pruski, rzucił się w morze z bronią w ręku i pierwszy wdarł się na pokład. „Szmaga" należała do kupca, który poddał się bez walki; w następstwie statek mu zwrócono, co tak ucieszyło Niemca, nie mogącego się przytem nachwalić grzecznego z nim obchodzenia, że ofiarował powstańcom **7 armatek ze swego statku**".

Z ostatniego zdania widzimy, że nie był to statek bezbronny, że brawura Kalinowskiego polegała nie tylko na tem, żeby go wpław dopędzać.

Czyż ze wspomnień, które się wtedy rodziły, nie można odnowić **braterstwa ludu w Polsce i n aLitwie,** któreby się stało **nowym cementem, spajającym trybem ludowym Polskę z Litwą?**

O tem pisaliśmy w specyalnym artykule, przypominającym, że rok obecny będzie święcił 350-ą rocznicę unii lubelskiej.

Tylko **pomiędzy lud na Litwie i Białejrusi trzeba zanieść jakąś dobrą wieść o sejmie ludowym w Warszawie,** jak ongi padała tam wieść o generale ludowym, który chłopa uważa za obywatela!

A teraz przejdźmy do intryg, jakie reakcya wysunęła przeciwko insurekcyi. Król stawszy się narzędziem Targowicy, przerażony powstaniem Kościuszkowskim, pisał w swoim uniwersale z 2 kwietnia, zwróconym bezpośrednio przeciwko Kościuszce:

„Jużeśmy ostrzegli was, zacni obywatele, jako się na baczności mieć powinniście względem maksym i związków z Francyą, dziś sami zgadnąć możecie, w jakiej ta burza na **wywrócenie ołtarza, rządu, własności każdego i bezpieczeństwa** chce przedrzeć się do nas postaci...

Intryga obca — dodawał — której ten nowy cel p r z e d a j n e m jest może narzędziem".

Oprócz intrygi politycznej, straszenia tem, że insurekcya polska **wzoruje się na rewolucyi francuskiej,** o ileż strat przyprawił insurekcyę bierny opór tej szlachty sobkowkiej, która stawała wpoprzek idei poruszenia szerokich mas ludowych.

Ale intryga usiłowała się wsączać i pomiędzy naczelnego wodza i najdzielniejszych jego współpracowników, o ile Kościuszko nie znał ich bliżej.

Wszak całe powstanie na Litwie jęło więdnąć przez usunięcie na plan drugi Jasińskiego, budziciela insurekcyi w Wilnie, nie reprezentującego może pierwszorzędnego talentu wojskowego, ale człowieka, mającego zapał organizatorski i stawiającego i sobie i społeczeństwu wysoki bardzo ideał przed oczyma. Nie pardonował on tedy zdrajcom, ale sam, gdy rozgrywała się już tragedya Pragi — do ostatniego tchu, wśród otaczającego go mordu i pożogi — bronił swojej pozycyi i zginął na niej z szablą w dłoni.

Żywioły reakcyjne na Litwie widziały w nim jednak zbyt czerwonego radykała, oczerniały go przed Kościuszką i spowodowały, że w momencie bardzo ważnym dla insurekcyi na Litwie, Kościuszko w braku odpowiedniej siły, powierzył komendę naczelną Wielhorskiemu, który stał się tylko wodzem „z tytułu, nie z głowy, serca i ręki", jak go charakteryzuje Mościcki. I tem samem przyczynił się swoją nieudolnością do pogrzebania powstania litewskiego.

Na punkcie usiłowań reakcyjno-intryganckich, uwijających się około spraw wojskowych i obranego przez Sejm naczelnika państwa, powstało, niestety, pewne podobieństwo pomiędzy obrazem dzisiejszym a ówczesnym.

W stosunku do ówczesnej akcyi podźwignięcia Polski, a dzisiejszej rozbudowania jej na jednym punkcie **cofnęliśmy się:** na punkcie jednolitości ziem poszczególnych.

Mamy tu na myśli trwające dotąd separatystyczne przejawy w Poznańskiem.

Wówczas wyłoniły się były pewne podejrzenia co do Litwy.

W wileńskim akcie bowiem z 24 kwietnia powiedziano niedostatecznie, że solidaryzuje się on z zamiarami aktu krakowskiego — bez wyszczególnienia nazwiska Naczelnika.

Historyk jednak insurekcyi litewskiej Mościcki wskazuje, że poza tem niewłaściwem pominięciem o żadnem „odstrychnięciu zgubnem" nie mogło być mowy. ... „Wódz naczelny wojsk litewskich miał zostawać „pod najwyższem sił obojga narodów naczelnictwem Imci Pana Tadeusza Kościuszki", podobnie Rada Litewska obowiązywała się „zawsze stosować do aktu powstania narodu pod naczelnictwem Kościuszki, który ma wolność i moc zupełną zasiadać zawsze w Radzie Litewskiej i w każdej Deputacyi, jak będzie sądził sam za rzecz potrzebną"...

Dla uniknięcia jednak wszelkich w przyszłości nieporozumień, „umówienia sposobu sprostowania aktu wileńskiego i spojenia tych dwóch prowincyi w jedno ciało", wysłano w maju do obozu Naczelnika J. Kociełła, wydelegowanego przez Radę najwyższą.

Pod względem skarbowym nie skorzystała chwila obecna z doświadczeń Kościuszkowskich. Wykonując polecenie Kościuszki Rada N. N. nakazała wydziałowi skarbowemu, aby w całym kraju odebrał srebro i złoto, zbywające po kościołach, co stworzyło wcale pokaźną pozycyę w metalach szlachetnych (z samej kolegiaty św. Jana w Warszawie uzyskano z kielichów, trybularzy, wotów, kosztownych opraw na relikwie i t. p. wynik, oszacowany na 60.000 złp.).

„Rada N. N. z powodu żądania Najwyższego Naczelnika przyspieszenia gotowych pieniędzy postanowiła **urządzenie wzięcia w rekwizycyę depozytów tak sum gotowych, jakoteż efektów w srebrze i złocie** gdziekolwiek znajdujących się... oraz pożyczkę obywatelską dobrowolną na nagłe potrzeby wojenne.

Wydział skarbowy miał wydawać dokumenty obligacyjne rządowe na każdą wziętą sumę z zapewnieniem 5%; pożyczkę zaś miał przyjmować skarb na hypotekę dóbr narodowych na termin roczny na 6%; nareszcie tym, którzy dawać zechcą gotowiznę za bilety skarbowe — obiecany zwrot po 8 miesiącach w gotowiźnie z 6-ym procentem" („Hugo Kołłątaj" M. Janika).

**Środka tego chwycono się jednak zapóźno: administracya pożyczek skarbowych rozpoczęła sesye na 4 dni przed szturmem Suworowa!**

**Rozumie się, iż na te stanowcze zarządzenia skarbowe sarkała reakcya i sobkostwo.**

**Autor** „Pamiętnika anegdotycznego" **pisał: „Nad to wszystko jeszcze gorzej wziął się rząd, a raczej Kołłątaj prawie do rabunku**, gdy prywatnych obywateli depozyta, złożone po klasztorach, gwałtownie zabrał i na wzięte — obligacye krajowe wydać kazał..."

Gdy chodziło dla Polski o: „Być lub nie być" reakcyjny szlachcic pomstował na obligacye!

**Ten rys zjadliwości i sobkostwa nie znaczył, iżby** społeczeństwo ówczesne ogólnie cofało się **przed** ofiarnością pieniężną: obok patryotycznych nazwisk znanych sporo ofiar składało skromne mieszczaństwo, płynęły ofiary i od ludu (chłopi z Odyszewa składają np. 66 łokci płótna).

W dzisiejszej dobie **szerzącego się paskarstwa** warto też podkreślić i takie obywatelskie stanowisko, jak n. p. Wilnianina Pozlewicza, który obowiązuje się dostarczyć wojsku 30.000 funtów mięsa **„nie pretendując zapłaty aż po ustalej wojnie"**.

Ale dobre chęci jednostek tak wówczas, jak i dziś nie mogły zaradzić nadzwyczajnym potrzebom: i widzimy, iż insurekcya kościuszkowska pomyślała wkońcu o radykalniejszych nawet środkach zdobycia gotówki, niż te z któremi po zadługiem może ociąganiu występuje rząd obecny... O środkach, któreby dzisiejsze dusigrostwo nazwało „bolszewickimi"...

To byłby szkic tych porównań, które się nastręczają przy obserwacyi chwili dzisiejszej i rozważaniu epoki Kościuszkowskiej.

Podkreślimy jeszcze raz z radością fakt, że to, co ledwo jako jakieś wizya stawało przed Kościuszką, lud uobywatelony, dziś jest ciałem.

Podniesiemy, że nie nadarmo dla Polski, nie jako szlachetny poryw jedynie, pozostała po nim puścizna walki o wolność... za Oceanem. Pierwszy głos, stawiający po stronie koalicyi autorytatywnie problem Polski wyszedł z Ameryki (orędzie Wilsona)...

W przeczuciu, iż Kościuszko zasłynie w Polsce i Europie, wyrażał się tak Kołłątaj w liście, pisanym doń w lipcu 1793 r.: „Narzekam dotąd, żeś się w czasach naszych urodził, bo talenta i poczciwość jego nie mają miejsca, aby przeszły w sławie **Chodkiewiczów i Czarnieckich**. Lecz nie rozpaczam, aby oczy moje nie oglądały jeszcze tej pory, która da go poznać Narodowi i Europie".

Współczesny Kościuszce umysł nie był w stanie użyć innych określeń dla jego misyi, niż zestawiając go z wielkimi wodzami przeszłości.

Geniuszu wojennego Chodkiewicza Kościuszko nie posiadał; w gwiazdozbiorze wodzów polskich nie zajaśniał, jako jeden ze znamienitszych. Ale, gdyby nawet posiadał orli wzrok bojowy tego wodza, nie mógłby mu dórwnać w dobie, kiedy żołnierzowi brakło doświadczeń, kiedy w narodzie obok bohaterskich porywów, a raczej jako tło tych porywów panowało tyle osłabienia charakteru, tyle marazmu, w który zapadła Rzeczpospolita już w dobie saskiej...

Najgenialsza postać wodza mogłaby nie udźwignąć takiego wysiłku ratunkowego, jaki przypadł był Kościuszce, gdy zbiorowość nie wytworzyła dość potężnego prądu, ażeby go mógł spożytkować.

Napoleona nazwano „bogiem wojny", ale na ten poziom wzniósł się on nie tylko geniuszem własnym, lecz i tą **siłą dynamiczną**, którą wyzwolona była we Francyi wielka Rewolucya.

Ze współczesnych już gen. Mokronoski wytykał różne błędy działaniom Kościuszki — Kościuszko mimo to zdobył sobie nieśmiertelną sławę, ponad którą nie stoi żaden wódz-tryumfator — tem, że w momencie, gdy **ginęło państwo**, on przejął w siebie i uratował **nieśmiertelnego ducha Polski**; przekazał go następnym pokoleniom; tem, że zerwał z obrazu Polski szych złotej „wolności szlacheckiej" i dźwignął w górę prawdziwą monstracyę wolności, pragnąc jej dla **wszystkich** — ludzi i ludów.

Takim był w Polsce i dla Polski. Takie było jego posłannictwo.

W takiej glory widzą potomni „tego ostatniego wodza Polski dawnej i tego pierwszego człowieka Polski nowej".

Czy szedł on przebojem sam tylko? Nie. Historya pełnomocnika wiedzy, rozdziela zasługi nie przepomina nikogo. Legenda, powiernica serc, wielbi tylko — jedynego. Bo miłość jest niepodzielną.

—o—

# Tułacz — Naczelnik.

„Polska, to każdego serce własne" — powiedział poeta. Nie umiera przeto Ojczyzna, gdy ginie serce, ale pęka serce, gdy Ojczyzny nie stanie. W wolności Jej życie, więc raczej być w wolności poza Nią, niż z Nią w niewoli. Więc dobrowolna tułaczka, byle nie uznać niewoli. Tam, na tułaczce zbierać siły, kuć oręż, by wrócić twórcą — wyswobodzicielem do umęczonej Ojczyzny. Cel i zadanie życia Kościuszki.

Wolnym wyjeżdża z kraju, by szukać na Zachodzie wiedzy, mającej utrwalić moc i niepodległość jego Ojczyzny. Z dziecinnych lat snute marzenia o służbie dla Polski spełniają się. Ból go żegna, bo choć wolnym wyjeżdża, nie żywi w sercu nadziei, że wolnym wróci. W duszę jego zapada postanowienie, niezłomne, jak przysięga, twarde, jak rozkaz bojowy — bronienia „Ojczyzny swojej i swego honoru".

Wraca przez słupy graniczne, wbite w żywą, wydartą Polsce ziemię. Krwawi Mu się serce. Spieszy z pomocą, — siły, wiedzę, zdolności ofiarowując. Nie przyjął ich król, bo nie miał dlań miejsca. Nie zdobyła się jeszcze Ojczyzna na pełny czyn odrodzenia się, — dla gorącego serca Kościuszki brakło możności ofiary. A że biernym nie chciał zostać w Ojczyźnie, — dobrowolnie opuszcza kraj. Bezczynnego pogodzenia się z losem czy przemocą zaborców nie uznaje — rozpoczyna tułaczkę. Pozostanie w kraju byłoby uznaniem tej przemocy zaborczej, więc na tułaczce chce szukać środków, by do nieuznania rozbioru zmusić wrogów.

Polską miłość wolności umocniła w nim rewolucya francuska, dorzucając zasadę powszechnej wszystkich równości. Kościuszko staje się pierwszym wyrazem, najpiękniejszym, polskiego tułactwa. Nie mogąc własnej bronić wolności, spieszyli polscy tułacze wszędzie, gdzie wolność występowała do walki z przemocą. Pierwszy stanął w ich szeregach Kościuszko. Jedzie do Ameryki by bronić wolności wyzwalających się z pod angielskiej przemocy Stanów Zjednoczonych. Marzył może, że przykład Stanów Zjednoczonych pociągnie Polskę, że będzie można w odradzającym czynie wykorzenić zło minionych wieków, dać sprawiedliwy udział w życiu krajowem całemu narodowi, jako zbiorowi równych i wolnych synów jednej Ojczyzny. Marzył może, że jego naród pójdzie śladem Stanów, głoszących w odezwie niepodległościowej, że jeśli „jakakolwiek forma rządu sprzeciwia się celowi, w jakim była ustanowiona, naród ma prawo zmienić ją zupełnie i stworzyć nowy rząd". Walka, w której podejmował udział, była dlań dowodem słuszności marzeń o wyzwoleniu się Polski. Wskazała mu drogę jedyną i pewną do odzyskania i utrwalenia pełnej wolności Ojczyzny - wciągnięcie w służbę ojczystą wszystkich warstw narodu.

Wraca, służbę ojczystą rozpoczyna od zniesienia pańszczyźnianej pracy kobiet i ograniczenia liczby roboczych dni dworskich w swym majątku. Ideę stosuje w czynie. Marzenia o służeniu Ojczyźnie zdolnościami, wiedzą, życiem, spełniają się: Sejm Wielki powołuje Go do czynnej służby wojskowej. Rozumiał swą pracę jako służbę obywatelską i wszystkie siły jej poświęcił. Należało je wytężyć, by uprzedzić cios wroga, nie chcącego dopuścić do odrodzenia się Polski. Kościuszko zrozumiał to jeden z pierwszych. Przyszła kampania 1792 roku, armia rosyjska wkracza do Polski. Nie pomogło bohaterstwo szczupłej armii polskiej, nadludzkie wysiłki Kościuszki i ks. Józefa. Król zdradził, Targowica spętała młodych wodzów i młodych żołnierzy. Pozostawała jedyna odpowiedź: prośba o zwolnienie ze służby. Kościuszko wnosi ją w wspólnym liście wraz z ks. Józefem w zwięzłej żołnierskiej formie. Targowica przeczyła jego przysiędze, więc ustępuje bez wahania się.

Ponownie udaje się na tułaczkę. Z podłością zostać nie chce, woli dobrowolne wygnanie, ostatniem rozporządzeniem prosząc siostrę o zachowanie nadanych przezeń ulg dla włościan, w imię wolności dla wszystkich ludzi.

Czyn twórczy był dlań wewnętrzną koniecznością. Podejmuje go bo na chwilę nie zapomina o kraju. A kraj wrze, bo niewoli uznać nie chce. Dobrowolne tułactwo Kościuszki, jako protest przeciw rozbiorowi, staje się symbolicznym wyrazem kraju. Polscy tułacze kierują sprawą nowej, zbrojnej próby, kraj jest czułem narzędziem odbijającem każde potrącenie strun narodowego uczucia. Zagrał na niem potężnie rok 1794 — powstanie Kościuszkowskie. Wraca Kościuszko do Krakowa. Na prastarym rynku krakowskim pada przysięga: „powierzonej mi władzy na niczyj prywatny ucisk nie użyję, lecz jedynie jej dla obrony całości granic, odzyskania samowładności Narodu i ugruntowania powszechnej wolności używać będę". Wódz powstania staje się pierwszym w Polsce Naczelnikiem narodu. „Ocalenie ludu jest najwyższym prawem" — oto hasło powstania. Do walki występuje lud, podstawa narodu. Bo Naczelnik chciał tworzyć Polskę nową, równą i wolną dla wszystkich.

Poszedł lud. Racławice... Zapłonęła róża ofiarnej krwi na białych sukmanach krakowskich dzieci, co kosą zdobywały armaty. Płomienny zew padł na całą Polskę. Wsparł go Naczelnik uniwersałem połanieckim: „osoba wszelkiego włościanina jest wolna". A choć rzeczywistość nie spełnia Jego o Polsce powszechnej marzeń, o Polsce dla wszystkich: równej i wolnej, choć uniwersał był tylko częścią ich skromną, — przecież czyn odrodzenia się dokonał: do budowania Polski stanął lud. Dźwignął go Kościuszko, tworząc Polskę nową.

Jasne słońce Racławic przyćmiła mgła Szczekocin i Maciejowic. Zapał Naczelnika nie przepalił całego narodu. Ale Kościuszko ocalił honor: nieprzytomnego od ran wzięto do niewoli. Do ran ciała przyłączyły się rany ducha: wieść o trzecim rozbiorze Polski i złożeniu przymusowej przysięgi za uwolnienie 12.000 polskich jeńców. I znowu dobrowolna tułaczka, byle nie zostać w kraju, w niewoli, byle nie uznać rozbioru Polski. Przytuliła Go wolna ziemia Stanów Zjednoczonych, ale nie na długo. Zaświtała nadzieja nowej walki o Polskę: legiony napoleońskie. Wrócił Naczelnik do Europy, rwał się do czynu, ale znalazł tylko zimny wyzysk polskiego zapału, fałszywe obietnice. Rozpacz rzeczywistości targała Jego sercem, ale i w tej chwili myślał nie o sobie: błagał Aleksandra I o wolność i szkoły polskie dla polskich włościan! Rozwiał resztę Jego złudzeń kongres wiedeński, co nie godził się na twierdzenie Naczelnika, że „imię samo nie stanowi Narodu, lecz wielkość ziemi z obywatelami".

Nie wrócił żywym do Ojczyzny. Dobrowolny tułacz pozostał żywym, najpotężniejszym sprzeciwem rozbioru Polski: raczej wygnanie i tęsknota, niż uznanie utraty niepodległości. Ideał Polski wolnej i równej, wiecznie żywej — był Jego życiem; w testamencie uwalnia i uwłaszcza swych włościan.

# Z dokumentów nikczemnej walki.

We wczorajszym numerze endeckie pisemko tutejsze powraca do onegdajszego tematu, napastując sfery wojskowe, iż rozmyślnie przetrzymały wiadomość o zwycięstwie pod Lwowem, ażeby „uroczystości rodzinnej kom. Piłsudskiego" nadać „charakter podniosły".

Pod tajemniczym tytułem: „Historya jednego telegramu" podaje następującą rewelacyę:

„Już dnia **18 b. m. nad ranem** wojska poznańskie **wkroczyły do Lwowa**, a prasie galicyjskiej podano tę wiadomość dopiero w dniu 19 b. m."

Porównajmy tę chronologię z artykułem w „Kuryerze Warszawskim" (zaciekle obecnie endekującym). Oto opis rozbijania pierścienia ukraińskiego pod Lwowem:

„Teraz pod dowództwem jenerała porucznika Iwaszkiewicza, który objął dowództwo nad całym tym frontem dnia 12 b. m., przeszli Polacy do silnego ataku frontowego w kierunku Gródka. Atak ten zaskoczył najzupełniej świeżo ściągnięte z Jaryczowa i Mikołajewa ukraińskie pułki siczowe. Ukraińcy zupełnie nie spodziewali się uderzenia od strony zachodniej, wszystkie swe siły wytężając, aby zgnieść polski przyczółek mostowy, broniący się po bohatersku na zachód od Jezior przy Gródku Jagiellońskim. Twarde i błyskawiczne uderzenie Warszawiaków, Poznańczyków i Kielczan wywołało wśród szeregów ukraińskich popłoch. Rzecz charakterystyczna, że pierwsi z placu boju uciekli ukraińscy oficerowie.

Niemniej nieprzyjaciel nie dawał jeszcze za wygraną, walcząc uporczywie **dnia 18 marca pod Borem i Wołoczuchami.**

Tu złamał ukraińców wspaniały rozmach, z jakim rzucili się do walki Poznańczycy. Furya tej piechoty, jej zwartość, jej energia i rzut rozbiły doszczętnie nieprzyjaciela. **Dnia 18 b. m. walczyli już Polacy o trzy kilometry na zachód od Gródka.**

**W nocy pułki poznańskie weszły do miasta**, nawiązując łączność z obroną Lwowa, który w czasie tej wojny już po raz trzeci jest przez Polaków oswobodzony."

A więc **w nocy z 18 na 19** pojawili się **dopiero** Poznańczycy we Lwowie, inne oddziały odsieczy zaczęły wkraczać do uwolnionego miasta nad ranem.

Ktoby chciał dopatrywać się jakiejś „intrygi" w terminie ogłaszania depesz z placu boju, mógłby czy to gen. Iwaszkiewiczowi, czy pułkownikowi Hallerowi, jako zastępcy szefa sztabu zarzucić, że ociągali się z uczczeniem „uroczystości rodzinnej" kom. Piłsudskiego; wiadomość bowiem z nocy i wczesnego ranka opublikowali tak późno, że w Krakowie stało się to wiadomem już po wyjściu prasy popołudniowej i tylko jeden „Goniec" ogłosił ów radosny komunikat dodatkiem nadzwyczajnym.

Ale rozumie się, **poza endeckimi intrygantami** niema ludzi, którzyby roznosili takie złośliwe wyziewy... Nikt nie będzie uprawiał „holmesostwa" i dochodził, o której godzinie mogła wojskowość obwieścić zwycięstwo polskiego oręża.

Niech gen. Iwaszkiewicz zwycięża tak świetnie dalej, a każdy mu daruje... „opieszałość" w informowaniu.

# Z działalności posłów socyalistycznych w Sejmie.

**Wniosek nagły posła inż. J. Moraczewskiego i tow. w sprawie pomocy dla byłych żołnierzy armii rosyjskiej.**

Podpisani stawiają następujący wniosek:

Sejm uchwala wezwać rząd, aby:

1. byłym szeregowcom i podoficerom armii rosyjskiej, obywatelom dawnego Królestwa Kongresowego, wypłacił jednorazowe odszkodowanie za cały czas wojny. Wysokość tego odszkodowania należy tak unormować, aby cała kwota, pobrana przez rodzinę żołnierską w Królestwie, nie przekraczała kwoty, pobieranej przez rodziny żołnierskie w Galicyi.

2. wstrzymał natychmiast wszelkie egzekucye przeciw byłym szeregowcom i podoficerom armii rosyjskiej, będącym obywatelami dawnego Królestwa Kongresowego, z powodu niepłacenia komornego podczas bytności ich w szeregach armii rosyjskiej (niewoli), jak również przeciw tym, którzy po wyjściu z wojska są bezrobotnymi, o ile nie posiadają własnego majątku.

3. przedłożył Sejmowi w przeciągu siedmiu dni projekt ustawy, orzekającej zwolnienie od obowiązku płacenia komornego wymienionych w p. 2

4. wypłacił zaległe należytości „rezerwistkom", którym wypłatę pod błahym pretekstem wstrzymano.

5. zorganizował opiekę państwową nad wdowami i sierotami po zabitych i umarłych żołnierzach.

6. uwzględniał przy obsadzaniu posad w służbie państwowej przedewszystkiem byłych wojskowych.

**Interpelacya posła Smulikowskiego i tow. w sprawie ulg kolejowych dla nauczycieli.**

Podpisani zapytują pp. Ministrów:

1. Czy gotowi są poczynić ulgi daleko idące nauczycielom i ich rodzinom, w razie powołania ich na posadę do miejscowości, oddalonej od dotychczasowego miejsca zamieszkania?

2. Czy p. Minister komunikacyi skłonny jest rozciągnąć prawo korzystania z ulg kolejowych przez nauczycieli w tej mierze, w jakiej korzystają urzędnicy państwowi?

**Wniosek nagły posła A. Pączka i tow. w sprawie stosunków w Zakładach Starachowickich.**

Podpisani wzywają Rząd, by w razie unieruchomienia górniczych Zakładów Starachowickich przez właścicieli — niezwłocznie Zakłady te objął i zaprowadził w nich zarząd przymusowy.

**Wniosek nagły posła A. Szczerkowskiego i tow. w sprawie wypłaty pieniędzy, przesłanych przekazami pocztowemi z zagranicy, zatrzymanych przez urzędy pocztowe.**

Sejm wzywa Rząd, aby natychmiast asygnował Ministerstwu poczt i telegrafów potrzebne sumy i nakazał urzędom pocztowym wypłacenie należności za nadeszłe z zagranicy przekazy pocztowe.

# Roboty publiczne w Krakowie.

Na konferencyi międzyministeryalnej dnia 18 marca 1919 przyznano na najpilniejsze **roboty publiczne w obrębie Krakowa i wzdłuż Wisły** do końca czerwca **1919 r.**

**a) Roboty wodne:** na zasklepienie starej Rudawy 500.000 K., na kanalizacyę Wisły i budowę kanału spławnego 1800.000 K., na regulacyę Rudawy 120.000 K., na obwałowanie Wisły poniżej Krakowa 120.000 K., powyżej Krakowa 1,460.000 K., na obwałowanie małej Wisły 100.000 K., na regulacyę Wisły dla kierownictwa krakowskiego 200.000 K., dla kierownictwa w Tarnobrzegu 200.000 K., — Razem 4,500.000 K.

b) **Na budowle lądowe w Krakowie:** Gmach dyrekcyi okr. skarbowego, dokończenie gimnazyum w Podgórzu, dokończenie budowy szkoły przemysłowej, przebudowę zakł. chem. Uniw. Jagiel., Akademię górniczą, klinikę położniczą 900.000 K.

c) **Na odbudowę wsi w powiecie krakowskim 1,000.000 K.**

d) **Na roboty drogowe w powiecie krakowskim 3,000.000 K.**

Ogółem **9,400.000 K.**

Kredyty te przyznano po wyczerpującym referacie p. ministra robót publicznych **Pruchnika,** który w myśl swych przyrzeczeń, danych w Krakowie polecił rozpoczęcie robót!

W sprawach powyższych interweniował tow. **poseł Klemensiewicz.**

Przyznanie powyższych kredytów powitać należy z uznaniem, czas bowiem najwyższy, aby rozpocząć roboty, które dadzą wreszcie sposobność pracy tysiącom bezrobotnych!

**Czas najwyższy, aby wreszcie i w innych powiatach Galicyi rozpoczęto roboty!**

# O gminną reformę wyborczą w Krakowie.

**Przewlekanie przeprowadzenia reformy wyborczej. — Deputacya u p. prez. Federowicza.**

Klub radców socyalistycznych m. Krakowa, na posiedzeniu swem, odbytem onegdaj, omawiał sprawę

**przyspieszenia reformy ordynacyi wyborczej do gminy.**

P. prez. Federowicz będąc posłem, o reformie gminnej zdaje się zapominać... Dla tego klub postanowił wszcząć energiczną akcyę w celu przyspieszenia załatwienia sprawy reformy gminnej.

W tym celu we czwartek tuż po konferencyi, odbytej u del. Gałeckiego, udała się deputacya klubu socyal., złożona z radców — Jaśińskiego, dra Rosenzweiga i posła Bobrowskiego do prez. Federowicza.

**Tow. pos. Bobrowski** w przemówieniu do prezydenta oświadczył, że sprawa reformy nie postępuje naprzód i odnosi się wrażenie, że

**usiłuje się ją przewlekać.**

Komisyi statutowej dla opracowania projektu reformy, dotychczas jeszcze nie zwołano. Zasady reformy muszą być ustalone według dekretu rządu ludowego, tj. mają opierać się na powszechności, równości i t. d. przyczem do praw dopuszczone muszą być kobiety.

**Tow. dr Rosenzweig** oświadczył stanowczo, że od 3-miesięcznego terminu do przeprowadzenia wyborów — klub socyal. nie odstąpi. **Weszliśmy do Rady, aby przeprowadzić reformę.**

**Socyaliści nie dopuszczą do obrad Rady pierwej, nim projekt reformy będzie opracowany.**

Należy natychmiast zwołać Komisyę statutową, **która w przeciągu tygodnia, a najdalej do 12 kwietnia, musi projekt reformy opracować i przedłożyć go Radzie do dyskusyi i uchwalenia. Klub użyje wszystkich sił, by życzenia jego były spełnione. Prezydyum, które wiele zobowiązań złożyło w tym kierunku, musi je teraz bezwarunkowo spełnić.**

**Prez. Federowicz** oświadczył, że materyały do reformy się zbiera. Spis wyborców jest imiennie już sporządzany. W sprawie żądań Klubu socyal. prezydyum porozumie się z przywódcami stronnictw radzieckich i zwołanie Komisyi statutowej dla opracowania projektu reformy starać się będzie możliwie jaknajprędzej w czyn wprowadzić.

# Rezolucye wiecu socyalistów w Poznaniu.

Na wiecu P. P. S. w Poznaniu odbytym 9 bm. przyjęto następujące rezolucye:

I.

**Do Wysokiego Sejmu Polskiego w Warszawie.**

Zebrani na wiecu w Poznaniu członkowie i zwolennicy P. P. S. w liczbie około 1000 osób żądają **natychmiastowego rozpisania wyborów**

JACK LONDON.

# W Krainie Tęczy.

Nowela.

Gdy zaś przybyli z nim ludzie — również przezeń nawróceni, na chrystyanizm — wyszli na brzeg, to wszyscy troje nie wypuszczając z rąk utensylijów podróżnych, padli na kolana z dziękczynieniem Bogu za szczęśliwe przybycie na miejsce.

Hay Stockart patrzał na całą tę ceremonię z wyrazem drwiącym a jednocześnie niezwyczajnym. Odznaczał się on nazbyt trzeźwym i pozytywnym poglądem na rzeczy, to też podobne uroczyste przejawy zawsze mu były obce.

Tymczasem z namiotu swego wyjrzał Baptysta Czerwony. Patrząc na to wszystko, co dzieje się na stronie białych, wspomniał o kobiecie, która mieszkała z nim w górach lesistych, wspomniał również i o córce, pochowanej gdzieś około surowej Zatoki Hudsona...

III.

— Baptysto, przestańmy mówić o tem. Bo nie tylko, że mówić o tem nie warto. Zgadzam się z panem, że ten człowiek bardzo źle rozumie sprawy życiowe i jest, poprostu mówiąc, głupi — lecz przy tem wszystkiem nie mogę się go wyrzec.

Hay Stockart umilkł. Znać było, że te słowa wyrzały całą jego duszę, całą ordynarną etykę jego egzystencyi.

— Posłuchaj, Baptysto — ciągnął po pauzie. — On już dawno mi się przejadł; wbrew swej woli, zrobił mi wiele złego. Ale przytem wszystkiem... Że też to ty nie chcesz zrozumieć, że jesteśmy z tym człowiekiem jednej rasy! On biały i... Zresztą, chociażby był nawet negrem, to nie pozwoliłbym sobie zachować swego życia kosztem jego życia.

— Dobrze! — oświadczył Baptysta Czerwony. — Wyrządziłem panu wielką przysługę tem, że dałem prawo wyboru. Ja teraz odchodzę od pana, lecz wkrótce powrócę — powrócę z całym swym ludem. I wtedy pan znów będzie musiał wybierać: albo ja zabiję pana, albo też pan się wyrzeknie swego Boga. Jeżeli zaś pan pragnie, abym ja pozostawił pana w spokoju, to wydaj mi pan misyonarza. Jeżeli pan tego nie uczyni — zginie pan. Plemię moje nienawidzi was wszystkich, nawet wasze niemowlęta. Spojrz pan oto: nasze dzieci opanowały wasze łodzie.

Wskazał na rzekę. Nagie dzieci indyańskie na łodziach białych ludzi mknęły z prądem; znalazłszy się poza obrębem strzału z fuzyi, zabrały się do wioseł i poczęły co tchu wiosłować w kierunku brzegu.

— Oddaj mi pan do naszego rozporządzenia misyonarza, a ja zwrócę mu łodzie — rzekł Baptysta Czerwony. — Dobrze pomyśl pan nad moją propozycyą. Nie chcę, abyś pan się spieszył.

Hay Stockart pokiwał głową. Spojrzał na żonę, trzymającą dziecię u piersi i, cały znajdując się we władzy wahania, nie znajdował w sobie sił do patrzenia na stojących koło niego białych.

Wątpliwości jego rozstrzygnął misyonarz, który po kategorycznem oświadczeniu Baptysty podszedł całkiem blisko.

— W duszy mojej niema lęku! — rzekł. — Pan mię poprowadzi, a ja, choćby zaraz, gotów jestem iść do niewierzących. Mamy jeszcze dość czasu — ja wierzę w cud i spodziewam się, że do godziny jedenastej uda mi się nawrócić pogan na drogę prawdy.

— Otóż masz pan dogodny moment! — szepnął Bill do ucha Stockartowi. — Najlepiej będzie, jeżeli pójdzie on do nich jako zakładnik. Niech tam urządzą się z nim, jak chcą.

— Nie — odparł Stockart z dobitnością. — Przyobiecałem mu, że przeprowadzimy pertraktacye zupełnie uczciwie. Tu, mój Billu, jest zupełnie podobnie jak na wojnie i dlatego trzeba się liczyć z przepisami wojennymi. Dotychczas prowadził się bardzo uczciwie, a nawet przestrzegł nas — i dlatego nie śmiem złamać mego słowa.

— On, mimo wszystko, spełni swe przyrzeczenie.

— Wiem to, więc jest tem więcej podstaw dla mnie być takim samym, uczciwym. Nie powinienem dopuścić, aby okazał się uczciwszym ode mnie. Ty przecież pojmujesz, że jeśli my wydamy mu misyonarza, to raz na zawsze skończymy z tą sprawą. Jakże więc podług ciebie: wydać?

— Nie... — wahając się, odparł Bill.

— Otóż widzisz! I ty się nie decydujesz?

Bill zawstydził się, poczerwieniał i przestał się kłócić. Baptysta Czerwony cierpliwie czekał na jego odpowiedź.

(Ciąg dalszy nastąpi).

**w Wielkopolsce do Sejmu Polskiego, powołując** się na protest swój z dn. 6 lutego r. b. przeciwko dopuszczeniu Naczelnika Rady Ludowej do Sejmu.

II.

**Do Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu.**

Zebrani na wiecu w Poznaniu członkowie i zwolennicy P. P. S. w liczbie około 1000 osób żądają natychmiastowego cofnięcia nakazu, **traktującego naszych współrodaków z byłej Kongresówki jako obcokrajowców,** ponieważ za rządzenie to sprzeciwia się naszemu poczuciu patryotycznemu i jedności narodowej. Zarazem protestujemy przeciwko wyrzucaniu zatrudnionych tutaj królewiaków z pracy i odmawianiu im ochrony prawnej.

# Sejm.

**(Posiedzenie 20 i 21 marca).**

(Według P. A. T.)

**Na czwartkowem posiedzeniu** Izby posłów przystąpiono do dyskusyi nad odpowiedzią ministra spraw wewn. w sprawie

**krwawych zajść w Zagłębiu Dąbrowskiem.**

Pierwszy zabrał głos tow. poseł **Daszyński.** (Przemówienie jego podaliśmy w skróceniu we wczorajszym numerze, niebawem przytoczymy je według stenogramu. — Red.)

Przemawiali następnie posłowie: Pietrzyk (N. Z. R.), Falkowski (Zw. lud. narod.), minister Wojciechowski, który oświadczył, że milicya ludowa jest organem wojskowym i że nie należy dążyć do jej rozwiązania. Niedomogi, jakie istnieją w jej organizacyi, dadzą się niedługo usunąć.

Po przemowie posła Bogińskiego (grupa Thugutta) i Makolskiego (Pol. Zjed. Lud.) tow. poseł **Pużak** oświadczył, że rozbrojenie milicyi jest hasłem kontrrewolucyjnem w Polsce. Mowca wzywa rząd, aby zawiesił w urzędowaniu komisarza ludowego i pułkowników Rylskiego i Tarnawskiego i postawił ich w stan oskarżenia, dalej, aby uwolnił natychmiast internowanych członków milicyi.

W rezultacie Izba uchwaliła większością głosów wniosek p. Wróblewskiego (N. Z. R.), aby Sejm przyjął do wiadomości odpowiedź rządu **i nad interpelacyą posłów P. P. S.** w sprawie krwawych zajść w Zagłębiu Dąbrowskiem **przeszedł do porządku dziennego.**

Po głosowaniu tow. pos. **Arciszewski** prostował pewne nieścisłe twierdzenia co do działalności komisyi sejmowej, wysłanej do Dąbrowy.

Także nagłość wniosku posła Pużaka odrzucono.

Zabrał głos p. **Korfanty.** W chwili, gdy tylko pojawił się na trybunie, **powstała niesłychana wrzawa.** P. Korfanty nie mógł wygłosić swej mowy i odczytał ją tylko stenografkom do protokołu.

**Posiedzenie piątkowe.**

Przystąpiono do dyskusyi nad wnioskiem ks. Lutosławskiego

**w sprawie bolszewizmu w Polsce.**

Wnioskodawca mówił o intrygach i agitacyi bolszewików w Polsce, dążących do zamachu stanu.

Tow. poseł **Czapiński** mówił, że socyaliści stoją na innym gruncie, niż bolszewicy. Reakcya nadużywa pojęcia bolszewizmu. Wniosek pos. Lutosławskiego, domagający się wyłącznie represyjnej metody jest nie do przyjęcia.

Po kilku jeszcze przemowach Izba **odrzuciła wniosek o przejście do porządku dziennego i uchwaliła wniosek ks. Lutosławskiego odesłać do komisyi.**

Następnie przyjęła Izba wniosek tow. pos. Kunickiego z wezwaniem rządu, aby w czasie rokowań pokojowych domagał się

**połączenia całego Śląska cieszyńskiego**

z państwem polskiem oraz wniosek pos. Osieckiego domagający się najszybszego przyłączenia do Polski Spiszu, Orawy i okręgu Czaczańskiego.

Marszałek oświadcza, że w sobotę nie będzie posiedzenia plenarnego, ponieważ wskutek strajku w drukarniach(?) niema materyału drukowanego. **Następne posiedzenie odbędzie się w środę o 10 rano** i potrwa nawet do 10 wieczór, aby załatwić obfity porządek dzienny.

**POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ KONSUMU ROBOTNICZEGO WSPÓLNIE Z DYREKCYĄ** odbędzie się w niedzielę 23 o godz. wpół do 4-tej w lokalu tegoż przy ul. Długiej l. 9.

# Jak Czesi dotrzymują umowy.

**Członkowie Rady Narodowej z jednym z członków misyi koalicyjnej** wyjechali do Zagłębia węglowego, celem przekonania się, czy wojska czeskie cofnięto z kopalń.

Stwierdzono, że wojsko jest na szybach i w koloniach górniczych, że **dopuszcza się w dalszym ciągu gwałtów na górnikach, nocą wpada** do mieszkań, wyciągając górników do lasów i **ciężko poranionych zostawia tam.** Nie może więc być mowy o podjęciu pracy przez górników.

**Do automobilu, w którym jechali członkowie Rady Narodowej, chcieli strzelać czescy żołnierze. Szoferom poczęli zdzierać polskie orzełki z czapek.** Dopiero energiczne wystąpienie członka komisyi aliantów zapobiegło dalszym wykroczeniom.

Mimo, iż **bezrobocie objęło już przeszło 15 tysięcy robotników,** w kraju panuje spokój. Niemniej położenie jest bardzo ciężkie.

„Gazeta Podhalańska" donosi **o stałych napadach czeskich na polskich mieszkańców na pograniczu Tatr** i znęcaniu się nad podróżującą ludnością. **Na Słowaczyźnie Czesi ogłosili dekret o wydaleniu lub internowaniu „natrętnych obcych".**

**WYWŁASZCZANIE WIELKIEJ WŁASNOŚCI W CZECHACH.**

Według planu komisyi rolnej, która opracowuje reformę rolną, ulegnie w Czechach wywłaszczeniu wielka własność ponad 60 hektarów w górę. Większość wywłaszczonej ziemi dostaną małorolni, resztę obejmie państwo. W ten sposób Czesi zażegnali narazie przesilenie w zgromadzeniu narodowem.

**CZESI WKROCZYLI DO BAWARYI.**

Z Monachium donoszą, że wczoraj rano, **koło miejscowości bawarskiej Heidemueli, przekroczyły wojska czeskie granicę. Przyszło tam do potyczek.**

# Położenie wojenne.

**Front wielkopolski: Niemcy w dalszym ciągu atakują** wzdłuż całego frontu, stosując miejscami **nawet ciężką artyleryę,** jak pod Buziakami. Liczne ataki piechoty odparto. Najsilniejszy **napad niemiecki na Rzetnię, poparty przez ciężką artyleryę nie udał się.**

**Front galicyjski:** W różnych miejscach frontu **usiłował nieprzyjaciel przez niespodziewane napady uzyskać lokalne sukcesy.** Pod Królewem patrole ukraińskie starały się **sforsować przejścia przez Bug.** Oddziały nasze, **zmusiły przeciwnika do cofnięcia się. Atak Ukraińców na Żabce załamał się w ogniu kulomiotów. Nasz wypad na Waniów powiódł się w zupełności.**

Pod Lwowem słaba działalność artyleryi i mniejsze potyczki. **Na południe i północ od Gródka Jagiellońskiego wojska nasze umacniają wydarte wczoraj nieprzyjacielowi pozycye. Pod Hruszatynem odparto atak nieprzyjacielski.**

# Z Polski i zagranicy.

**DELEGACYA GÓRALI W POZNANIU.**

Ze Spiszu i Orawy przybyła do misyi sojuszniczej w Poznaniu delegacya górali, aby przedstawić koalicyi krzywdy doznane ze strony Czechów.

Delegaci opowiadali straszne rzeczy o gwałtach czeskich. Od wielu tygodni ustawili zachłanni Czesi kordon około Spiszu i Orawy, odcięli ludność polską od świata i strzegą, aby żadne pismo polskie i żaden list nie dostały się do rąk ludu polskiego. Dalej wydali rozkaz odstemplowania pieniędzy papierowych.

Na Spiszu i Orawie niema wcale ludności czeskiej, mimo to Czesi chcą wbrew woli ludu zagarnąć te górskie okolice, ponieważ znajdują się tam pokłady rud metalowych.

Przez kordon czeski musieli nasi Górale przedostać się chyłkiem nocą poprzez zarośla, rwące potoki, brnąc we wodzie, przez niebezpieczne szczyty górskie i jary. Nie wszyscy zdołali się przedostać na stronę galicyjską — atoli czterech przedarło się szczęśliwie i pojechali do Warszawy prosić rząd polski o opiekę i pomoc przed gwałtami czeskimi.

Dwóch delegatów góralskich pojechało do Paryża, by przedstawić koalicyi sprawę Spiszu i Orawy.

**ZAPOMOGA DLA KOLEJARZY.**

Komisya komunikacyjna uchwaliła przedłożyć Sejmowi wniosek i udzielenie jednorazowej zapomogi 200 marek tym pracownikom kolejowym w Galicyi, których pobory miesięczne nie przenoszą 720 marek.

**BELGIA UZNAJE POLSKĘ.**

W ślad za wielkiemi mocarstwami uznały niepodległość i suwerenność Polski małe państwa: Szwajcarya, Grecya, Finlandya. Obecnie uznała niepodległość Polski Belgia.

**FOCH USTĘPUJE?**

**Foch** na posiedzeniu Rady 10-ciu **zrezygnuje ze stanowiska naczelnego wodza z początkiem kwietnia, o ile nie zajdzie coś niespodziewanego.** Przyszłe stanowisko Focha **będzie zależeć od tego, czy Clemenceau zatrzyma nadal kierownictwo wydziału wojennego.**

# Armia bolszewickiej Rosyi.

Jeszcze do niedawna mówiono o bandach bolszewickich w Rosyi — dziś siła zbrojna państwa bolszewickiego liczy półtora miliona dobrze wyćwiczonego i należycie wyekwipowanego żołnierza.

Organizacya czerwonej armii rozpoczęła się dekretem, wydanym w styczniu 1918 r. i formowała się na zasadzie werbowania ochotników przeważnie ze sfer robotniczych.

W kwietniu 1918 r. czerwona armia liczyła w Piotrogrodzie 5 i pół tysiąca, zaś w Moskwie 4 tysiące żołnierzy. W czerwcu 1918 r. doszła już do **100 tysięcy** ludzi.

Na piątym zjeździe sowietów w Moskwie postanowiono, że każdy zdolny do broni obywatel od 18—40 roku życia musi się stawić na wezwanie Republiki sow. do armii. Z żywiołów burżuazyjnych wieku popisowego formowano rezerwę tyłową.

Na podstawie dekretu, uchwalonego na tymże zjeździe — wszyscy, mający otrzymać wykształcenie wojskowe, podzieleni są na 3 klasy według wieku. A więc 1. kategorya szkolna lat 16, 2. przygotowawcza 16—18 lat, 3. poborowa 18—40 lat. Ćwiczenia wojskowe trwają 8 tygodni po 12 godzin tygodniowo, za 96 godz. przeznaczonych jest na naukę wojskową.

Pierwsza mobilizacya ogłoszoną była w lipcu pod grozą zwycięstw Czecho-Słowaków. Nie dała jednak pomyślnych rezultatów, gdyż stanął do armii tylko robotnik miejski, zaś chłopstwo odmówiło posłuchu, przyczem przychodziło nawet do krwawych buntów.

Od służby wojskowej zwolnieni są kolejarze i robotnicy fabryczni, ale tylko w liczbie 5 procent.

Oficerami czerwonej armii są po części oficerowie b. armii carskiej i t. zw. „czerwoni", wychodzący ze szkół bolszewickich.

Przeciwko zdradzie ze strony oficerów „carskich" zabezpieczają się bolszewicy w ten sposób, że w razie podejrzenia lub zdrady ze strony oficera odpowiadają za niego cała rodzina. Był wypadek, że za błąd, popełniony przez pułkownika pod Sybirskiem — zastrzelono jego syna!

Członkowie armii otrzymują żywność po cenach zniżonych.

Stosunek żołnierzy do oficerów polepszył się. Oficerowie i żołnierze śpią i jedzą razem.

We wszystkich większych miastach Rosyi utworzone są kursa instruktorskie. Dla wykształcenia specyalistów posiadają wiele szkół wyższych i akademię wojskową.

**Władze wojskowe.**

Republika sowiecka rosyjska dzieli się na 6 okręgów wojennych. Każdy taki komisaryat dzieli się na komisaryaty gubernialne, a te ostatnie na powiatowe i gminne.

**Organizacya armii.**

Czerwona armia składa się z oddzielnych dywizyi piechoty i kawaleryi. Dla działań wojennych dywizye te łączą się razem w armię, a ta na fronty. Kompletowanie armii przeprowadza się na zasadach terytoryalnych, jakkolwiek organizują się i oddziały nacyonalne jak łotyskie, polskie, tatarskie, chińskie i t. p. Głównym celem organizowania oddziałów nacyonalnych jest propaganda idei komunistycznych w ojczyźnie. W tym celu żołnierze ci, w cywilnych ubraniach wysyłani są do swych ojczystych krajów.

**Dyscyplina.**

Dyscyplina w armii bolszewickiej, doprowadzoną jest do bardzo wysokiego stopnia. — Wszystkie Komitety żołnierskie, powstałe w początkach bolszewizmu, które mieszały się do spraw wojskowych — zostały skasowane.

Wszystkie kary stosowane za cara są dziś z małymi wyjątkami przyjęte w armii bolszewi-

carska armia nie znała. I tak, trybunał wojskowy w Kazaniu w przeciągu 8 dni we wrześniu, **skazał na śmierć 314 osób,** z czego 109 burżujów, 4 zbójców a reszta — żołnierze! Kara śmierci stosowaną bywa za byle co. Ot n. p. za jawienie się na ulicach miasta w pasie wojennym w stanie pijanym, żołnierz może być ukarany śmiercią!

W Niżnym Nowogrodzie, publicznie rozstrzelano żołnierza za to, że ukradł przekupniowi 2 jajka!

W październiku dowódca dywizyi pod Samarą wydał rozkaz, by batalion w nocy przeszedł dopływ Samary w celu okrążenia czecho-słowaków. Gdy żołnierze zwrócili się do kom. dywizyi z uwagą, że przecież jest kompania pontowa, która może zbudować most — tenże wydał rozkaz rozstrzelania komendanta batalionu i agitatorów! Spełniono rozkaz!

Mimo surowej dyscypliny, stosunek żołnierzy do oficerów jest koleżeński. Posiadają wspólne kluby; razem śpiewają, grają i t. d. Ale i tu, nie pozwoli sobie żołnierz odpowiadać szorstko naczelnikowi. Salutowanie nie jest obowiązkowe. Mundur żołnierzy i oficerów jest jednakowy, tylko w czasie służby komendanci nakładają opaski na lewą rękę, na których jest wymienione stanowisko oficerskie. Podczas rozmowy w służbie, żołnierz salutuje i trzyma rękę przy czapce aż dopóki nie otrzyma pozwolenia na jej spuszczenie.

**Uzbrojenie.**

Piechota posiada broń różnego kalibru. Ażeby braki wyrównać puszczono w ruch fabryki amunicyi piotrogradzką, putiłowską i w. in.

**Czerwony żołnierz.**

Robotnicy, komuniści z przekonania, są nerwowi, a w czasie ataków odgrywają ogromną rolę, idąc w bój bohatersko nie oglądając się na śmierć, porywając przytem za sobą mniej żywo żywioły. Chłopi są obojętni i tylko pod grozą surowej dyscypliny słuchają rozkazów, natomiast prawdziwych komunistów można posłać na największe niebezpieczeństwa.

# Debata bolszewicka w Sejmie

**Korfanty znów prowokuje. — Wniosek ks. Lutosławskiego. — Mowa tow. K. Czapińskiego.**

(Tel. „Naprzodu“).

Warszawa, 28 marca.

Zanim przejdę do piątkowej bolszewickiej debaty wspomnę jeszcze o niefortunnym występie Korfantego na posiedzeniu poprzedniem. Po wyczerpaniu porządku dziennego dość burzliwego posiedzenia (debata w sprawie rozstrzelania kilku robotników w Zagłębiu) i **po zamknięciu** tego posiedzenia przez wice-marszałka Osieckiego zgłosił się do głosu Korfanty i głos otrzymał dzięki niezoryentowaniu się wicemarszałka. — Rozpoczął — z wyżyny jakiegoś moralizatora — **wymyślać na Sejm** (właściwie lewicę) za „wiecowe“ obrady itd. Na lewicy ypowstał niesłychany hałas. Krzyczano: **„Prowokator!** Precz z trybuny! Jakiem prawem?! itd.“ Korfanty próbował robić ironiczne miny, ale został zmuszony **opuścić trybunę** wśród okrzyków lewicy.

Dziś prawie całe posiedzenie zajęła **bolszewicka debata,** spowodowana znanym wnioskiem księdza(!) Lutosławskiego, wołającym o międzynarodową policyę, **ochrany,** o represye. Uzasadniał wniosek sam wnioskodawca, odczytując bez końca różne odezwy bolszewickie i nawoływując społeczeństwo, aby nie wierzyło **także socyalistom,** gdyż w Rosyi socyaliści-mieńszewicy i eserzy już zaczynają się łączyć z bolszewikami!

Ze strony socyalistów wystąpił z obszerną mową tow. K **Czapiński.** Wskazał na różnicę metod **działania.** Socyaliści polscy stanęli na gruncie **demokracyi,** państwowości, Sejmu. — Wszak właśnie wówczas, gdy socyaliści byli w rządzie (Moraczewski), użyli wszelkich środków, aby **Sejm** był zwołany, podczas gdy prawica i komuniści wysuwali projekta różnych **rad** — czy to robotniczych czy też „narodowych“. — Rady robotnicze według naszej opinii mogą być tylko „korektywem“ uzupełnieniem demokracyi.

Mowca wskazuje na niepowodzenia metod bolszewickich w Rosyi — anarchia na wsi, ruina przemysłu, terror, hypertrofia militaryzmu. Zastrzega się jednak stanowczo, iż zrezygnowanie z metod bolszewickich bynajmniej nie oznacza chęci kompromisu z ustrojem burżuazyjnym, któremu socyaliści wypowiedzieli bezlitosną wojnę.

Mowca zastanawia się nad **nadużywaniem hasła walki z „bolszewizmem“** — przy każdym niemal strajku rolnym i miejskim, przy aresztowaniach i prześladowaniach ze strony maskującej się reakcyi. Potem przechodzi do **źródeł** bolszewizmu i analizuje je szczegółowo: wpierw czysto rosyjskie (charakterystyczne cechy umysłowości rosyjskiej), a potem międzynarodowe, jak **nędza, bezrobocie** itd.

Najlepszą metodą walki z bolszewizmem byłoby wzbudzenie **zaufania ludności do Sejmu,** do urządzeń demokratycznych. Tymczasem co się dzieje? Nawet marszałek Sejmu deputacyi robotników rolnych oświadcza, że **na strajki ma wojsko...** (Marszałek dzwoni, przerywa mowcy i oświadcza, że zawsze „miał serce dla robotnika. Na lewicy głośne protesty). Dalej mowca omawia **aresztowania bezprawne,** np. w okręgu mowcy (Miodoński w Żywcu, Dzidek w Palczy itd.). Przechodzi **do księży** i prześladowań z ich strony opozycyjnych parafian (ks. Pytel i Prochownik w Wadowicach, ksiądz w Krzeszowic, który grozi zawieszeniem posług kościelnych, jeśli parafianie się nie „nawrócą“!) Mowca zwraca się także przeciwko **polityce biskupów** i nazywa ich wyborcze orędzie przeciwko 8-godzinnemu dniowi pracy i zasadniczej **reformie rolnej — bolszewickim dokumentem** (brawa na lewicy).

Wszystkie te smutne objawy prowadzą do bolszewickich nastrojów, niewiary w Sejm i demokracyę. I jeśli chcemy skutecznie zwalczać bolszewizm, to musimy nadużycia usunąć i **napełnić naszą młodą demokracyę głęboką treścią socyalną** — tak, aby republika nasza stała się naprawdę **republiką socyalną.** Tymczasem ks. Lutosławski chce tylko **represyj,** represyj bez końca, chce nowych kryminałów i ochran. Sejm jeszcze nie dał robotnikom ani jednej ustawy socyalnej, a chłopom reformy rolnej — i ma **zaczynać swe prace od represyj,** od postawienia szubienic?? na wniosek katolickiego księdza?

Mowca nie wierzy, by Sejm zgodził się na represyjny wniosek, który tylko uskrzydli wszystkich nadużywających straszaka „bolszewizmu“ dla gwałtów i bezprawi! Sejm nie zechce zdobywać sobie opinii **„krwawego Sejmu“** Sejm nie pójdzie tą straszną i zgubną drogą, torowaną przez sojusz kapitalisty i obszarnika, żandarma i klechy!

**Dyskusya** niebawem została przez większość sejmową zgiljotynowaną. W końcowym wywodzie ks. L. oświadczył się stanowczo **przeciwko strajkom wogóle(!).** Przy głosowaniu socyaliści i PSL. głosowali za przejściem nad wnioskiem do porządku dziennego, jednak blok witosowo-endecki **odesłał wniosek do komisyi.**

Tow. **Kunicki** obszernie uzasadniał wniosek wszystkich stronnictw w sprawie przyłączenia Śląska do Polski.

W środę **debata zagraniczna** (sojusz z ententą).

# Drabina lichwiarska.

Sekya sklepowa Pomocy aprowizacyjnej Kobiet Polskich, kontrolując sklepy, zauważyła **ogromną różnicę cen środków spożywczych w poszczególnych sklepach.** I tak 1 kg. masła w grudniu kosztował u p. **Musiała na Zwierzyńcu** 28 K, u p. **Zimetbauma 44 K,** u p. **Bierowskiej 45 K,** u p. **Grzesiaka przy ulicy Siennej — 64 i 68 K.** W styczniu p. **Musiał** sprzedawał w dalszym ciągu po 28 K do 32 K, inne sklepy na Zwierzyńcu po **44 K i 45 K,** tak samo u p. Górskiej przy ul. 5 Listopada po **33 K,** jak również u p. Burka przy ul. św. Tomasza i p. Grafczyńskiego przy pl. Szczepańskim. **P. Zimmerstark** przy ul. 5 listopada po **48 K,** a p. **Bartoszewski** przy ul. Floryańskiej po **50 K** kuchenne, a deserowe po 64 K, również p. Radwański przy ul. 5 listopda p. Taszycka przy ul. Floryańskiej po 56 koron, jak i p. Stark przy ulicy 5 listopada. U p. Grawczyńskiego przy pl. Szczepańskim po 60 K. P. Antonik przy ul. Mikołajskiej po 68 K, jak i p. Rutkowa, a p. Zając przy tej samej ulicy po 66 K; natomiast p. **Chłapek** przy ul. **5 Listopada aż po 70 K,** a p. Huet przy ulicy Floryańskiej aż po 72 K.

W lutym ceny masła jeszcze poszły w górę, tak że najtaniej było przy ul. Zwierzynieckiej u p. Cyrusowej po 50 K, u p. Kulowej po 52 K, u p. Suessera po 54 K, a u p. Kamińskiej po 68 kor., u p. Bukowskiej po 68 K, natomiast u p. Grafczyńskiego i p. Józefów przy pl. Szczepańskim po 70 K.



# Wielki przewrót na Węgrzech

**Dyktatura proletaryatu. — Sojusz Węgier z rosyjskim rządem sowietów.**

**Budapeszt.** Pat. Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi:

Szef bawiącej w Budapeszcie międzysojuszniczej misyi wojskowej podpułkownik Vix przybył wczoraj do prez. tymczasowego republiki węgierskiej, Karolyego i wręczył mu notę, zawiadamiającą rząd węgierski **o wyznaczeniu nowej linii demarkacyjnej. Linia ta uważana ma być jako granica polityczna.** Nota oświadcza, że konferencya pokojowa postanowiła utworzyć strefę neutralną między Węgrami a Rumunią, w której to strefie główne punkta będą obsadzone przez wojska ententy. Granice tej strefy neutralnej są następujące: Od wschodu: Gościniec z Aradu do Nagy Szalonta, linia kolejowa z Nagy Szalonta do Wielkiego Waraždynu, Nagy Karolyi, Szatmar Nemety. Granica północna: Rzeki Sames i Cisa aż do punktu położonego w oddaleniu 5 kilometrow od Cisy na północny zachód od Vasaros Namany, dalej w oddaleniu 5 km na zachód od Debreczyna, 2 km na zachód od Deva Vania, na zachód od Gioma Oros Haza, Hotmoeze Vasarhely i w oddaleniu 5 km na zachód od Szegedynn. Granica południowa: Rzeka Maros, miasta Arad i Szegedyn, które to miasta po wycofaniu z nich wszystkich wojsk węgierskich i rumuńskich będą obsadzone przez wojska ententy.

(Pat.) Węgierskie biuro korespondencyjne donosi: Otrzymawszy notę ententy prezydent Karolyi zwołał popołudniu dnia 20 bm. posiedzenie rady ministrów. **Rada ministrów uchwaliła dymisyę gabinetu.** Prezydent przyjął dymisyę. Ponieważ nota domagała się udzielenia odpowiedzi najpóźniej do dnia 21 marca, godziny 5 popołudniu, udał się o tym czasie radca legitymacyjny Podmanicky do podpułkownika Vixa i wręczył mu następującą odpowiedź prezydenta Karoly'ego: Mam zaszczyt azwiadomić, że rząd węgierski **nie może przyjąć wręczonej noty z uchwałą konferencyi pokojowej do wiadomości** i współdziałać w jej wykonaniu. Ponieważ rząd węgierski nie jest w mozności objąć odpowiedzialności za przeprowadzenie tej uchwały, widzi się zniewolonym podać się do dymisyi.

(Pat) **Węgierskie Biuro Korespondencyjne donosi. Kierownictwo węgierskiej partyi socyalistyzcnej i węgierskiej partyi komunistycznej uchwaliły na wspólnem posiedzeniu zjednoczyć oba te stronnictwa. Nowe stronnictwo będzie na razie zwać się węgierskiem stronnictwem socyalistycznem. Stronnictwo to obejmuje bezpośrednio imieniem proletaryatu węgierskiego całą władzę w swe ręce. Dyktaturę proletaryatu wykonywać będą rady robotników włościan i żołnierzy. Celem zabezpieczenia panowania proletaryatu a także celem zabezpieczenia przeciw imperializmowi koalicyi zawarty ma być najściślejszy związek broni i związek duchowy z rządem rosyjskich sowietów. Uchwała ta przedłożona radzie ministrów została jednomyślnie przyjęta.**

Węgierskie biuro korespondencyjne donosi: **Rada robotników objęła władzę rządową. Utworzył się tymczasowy rząd rewolucyjny, którego członkowie noszą tytuły komisarzy ludu. Prezydyum objął Aleksander Garbay, skarb Eugeniusz Varga, sprawy zagraniczne Kuen, komisaryat wojny Józef Degany, sprawy społeczne Wilhelm Boehm. Rząd proklamował w całym kraju i w Budapeszcie sądy doraźne.**

# Polska a koalicya.

I.

Od dwóch tygodni komisya sejmowa spraw zagranicznych zajmuje się sprawą niezmiernie doniosłą. Chodzi o zawarcie formalnego sojuszu z ententą oraz konwencyi wojskowej.

Polska stała się **faktycznym** sprzymierzeńcem koalicyi po traktacie brzeskim. Przedarcie się Hallera przez front austryacki, bitwa pod Kaniowem, akcya P. O. W. na tyłach armii niemieckiej i austro-węgierskiej, wystawienie polskiej siły zbrojnej we Francyi, oto dowody stwierdzające ponad wszelką wątpliwość braterstwo broni pomiędzy Polską a koalicyą.

Niemniej atoli taki stan faktyczny nie może zastąpić formalnej umowy międzynarodowej. Tylko taka umowa może nadać podstawę prawną stosunkom Polski do koalicyi, określić wzajemne prawa i obowiązki. W szczególności taka umowa mogłaby zobowiązać ententę do popierania żądań polskich natury terytoryalnej i gospodarczej. Dotychczas bowiem koalicya ma pd tym względem całkiem wolne ręce.

Wobec tego sprawa przymierza pomiędzy Polską, a ententą ne przestaje być aktualną, mimo iż jest do pewnego stopnia spóźnioną. Sojusz pomiędzy państwami koalicyi był obliczony na walkę z państwami centralnemi; dotąd nie postanowiono nic w sprawie jego przydłużenia. Owszem proponowany przez Wilsona Związek Narodów uczyniłby to przymierze całkwicie zbędnem.

Ale jakkolwiek wojna się skończyła, to likwidacya polityczna wojny bynajmniej nie jest zamknięta. Nie zapadła dotąd decyzya w żadnej sprawie posiadającej zasadnicze znaczenie dla przyszłego ukształtowania świata. Także w sprawie polskiej ostateczne rozstrzygnięcie nie nastąpiło na żadnym punkcie. Temsamem dla dyplomacyi polskiej pozostaje wciąż otwarte pole do oddziaływania na tę decyzyę w kierunku dla nas pożądanym.

Jednym ze środków stojących do dyspozycyi rządu polskiego przy rokowaniach z ententą jest właśnie sprawa przymierza. Chodzi tylko o to, ażeby odpowiedzialne czynniki polskie pokierowały tą sprawą w ten sposób, by dla narodu i państwa polskiego wynikła stąd trwała korzyść a nie szkoda.

Pierwszym warunkiem potemu musi być dopuszczenie formalne Polski do koalicyi na równych prawach z państwami dającemi się porównać z Polską pod względem liczby ludności i znaczenia politycznego, kulturalnego i gospodarczego. Próby zrobienia z Polski klienta czy protegowanego ententy a właściwie jednego z państw ententy, forsowane gorliwie przez narodawą demokracyę, uwłaczają godności narodowej i szkodzą zarazem realnym interesom państwa polskiego. Inaczej bowiem traktuje się państwo samodzielne i równorzędne a państwo znajdujące się pod obcą „protekcyą". Stosunek będący może koniecznością dla „małych" narodów, chociażby pretendujących do roli wielkomocarstwowej, jak np. Czesi, jest zupełnie niedopuszczalny w odniesieniu do Polski, która jest a w jeszcze wyższej mierze będzie w przyszłości wielkim narodem.

Polska przystępując formalnie do koalicyi nie może wziąć na siebie żadnych zobowiązań pozostających w sprzeczności ze swymi żywotnymi interesami. Nie może być zwłaszcza mowy o współdziałaniu Polski w akcyi zmierzającej do odbudowania wielkiej Rosyi. Dla Polski byłoby to równoznaczne z samobójstwem. Wogóle plan restauracyi dawnego imperyum rosyjskiego musiał by Polskę odrazu postawić w ostrem przeciwieństwie do ententy względnie tych państw ententy, któreby z takim planem wystąpiły.

## Krakowska Rada Robotnicza

odbędzie pełne posiedzenie 25 marca we wtorek o godz. 10-tej rano w sali Związku ul. Dunajewskiego 5, II. p. z porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia,
2) Sprawozdanie komisyi weryfikacyjnej,
3) Sprawozdanie komisyi regulaminowej i uchwalenie regulaminu,
4) Wybór komisyi,
5) Wnioski i interpelacye.

Prosimy członków o punktualne przybycie.

**Prezydyum.**

JUTRO DNIA 23-GO MARCA 1919 ROKU
**ASYGNATY POLSKIEJ POŻYCZKI WOJENNEJ**
nabywać można (po potrąceniu procentu):

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 100 markowe, koronowe, rublowe za | | | | | 96·97 |
| 500 | „ | „ | „ | „ | 484·86 |
| 1000 | „ | „ | „ | „ | 969·72 |
| 5000 | „ | „ | „ | „ | 4848·61 |
| 10000 | „ | „ | „ | „ | 9697·22 |

# KRONIKA.

Kraków, sobota 22 marca.

**WIEC MANIFESTACYJNY** w sprawie Śląska Cieszyńskiego, Spiszu i Orawy odbędzie się dziś (w sobotę) o godz. 5 pop. na Rynku krakowskim. Na wiec zjadą ze Śląska prezes Rady Nar. dyr. Piątkowski i tow. doktorowa Kłuszyńska. W miejscu, gdzie Kościuszko składał swoją przysięgę upomni się ludność Krakowa o te ziemie dla zjednoczonej Polski.

Najbardziej zapierać nam będą Czesi Śląska, tej prastarej piastowskiej polskiej dzielnicy. A to jest ziemia, zroszona świeżo krwią robotnika polskiego, a to jest ziemia, która tai w swem łonie największą dźwignię przemysłu: najbardziej wartościowy węgiel. A to jest kraj — o wciąż wzrastającej potrzebie rąk pracujących — więc dający wciąż zatrudnienie robotnikowi polskiemu i z innych dzielnic. Dzieje, etnografia, wola ludności, wyrażana w nieustającej walce z najazdem czeskim, względy ekonomiczne — wszystko czyni ze Śląska ziemię, o którą cała Polska dopominać się musi gromko bez wytchnienia, dopóki sprawiedliwości nie stanie się zadość.

**KONCERT LUDOWY** urządzony staraniem „Lutni Robotniczej" odbędzie się w niedzielę 30 bm. o godz. 3-ciej popoł. w sali „Sokoła" ze współudziałem Wandy Hendrich, Róży Łuszczkiewicz-Galowej, Wł. Syrka i innych wybitnych sił artystycznych, pod artystycznem kierownictwem prof. Adama Ludwiga. Koncert rozpocznie się odśpiewaniem „Nieśmiertelnej" (muzyka i słowa A. Ludwiga), hymnu na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, utworu nigdzie dotąd niewykonywanego. Wcześniejsza sprzedaż biletów w firmie Drobner, pl. Szczepański.

**ZGROMADZENIE SKŁADNICY SPOŻYWCZEJ NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO W KRAKOWIE** odbędzie się w sobotę dnia 22 marca w lokolu Związku pol. naucz. lud. Rynek 29, II. p.

**ZEBRANIE ROBOTNIKÓW FABRYKI „AZBIT"** odbędzie się w niedzielę 23 b. m. o godzinie 10 rano w sali kasy chorych ul. Dunajewskiego l. 5. Ze względu na ważność spraw, które muszą być omówione przybądźcie wszyscy!

**Komitet robotniczy.**

**DLA DZIECI.** Uniwersytet Ludowy przygotowuje dnia 23. marca w niedzielę pogadankę o Tadeuszu Kościuszce oraz bajkę „Tygrys w kapeluszu" obie z obrazami świetlnymi, nadto produkcye muzyczne. Początek o **godz. 4 popoł.** W sali Instytutu Muzycznego ul. św. Anny 2, II. p. Bilety w cenie 60 hal. dla dzieci, 2 K dla starszych — wcześniej do nabycia w Bibliotece U. L. Zwierzyniecka 14, między 4 a 8 wiecz.

**DLA DZIECI W PODGÓRZU.** Uniwersytet Ludowy urządza dnia 25 bm. we wtorek o godz. 4 popoł. w Domu Robotniczym plac Serkowskiego 11 pogadankę o Tadeuszu Kościuszce i bajkę „O rycerzach śpiących w Tatrach" z obrazami świetlnymi. Wstęp 40 hal.

**JAJA DROŻEJĄ.** Miejskie Biuro aprowizocyjne zawiadamia nas, że od poniedziałku 24 bm. ustanowiono cenę jaj po 56 hal. zo sztukę.

**KURS GEOGRAFII POLSKI.** Staraniem **Komisyi Szkolnej Związku Pol. Naucz. Lud.** odbędzie się dla nauczycielstwa w kwietniu i maju b. r. cykl **wykładów prof. un. Dra Ludomira Sawickiego.** Opłata za kurs, obejmujący 20 wykładów tudzież wycieczki, wynosi 25 koron. — Wpisy przyjmuje się i informacyi udziela w lokalu Związku (Rynek 29 II. p.) codziennie od godz. 6—7 (z wyjątkiem świąt i niedziel) do 30 marca włącznie.

**ECHA IMIENIN NACZELNIKA PAŃSTWA.** Robotnicy z Jaworznia zebrani w dniu Imieniu Naczelnika Republiki Polskiej, z głębi gorących i wiernych proletaryackich serc wyrażają cześć i uwielbienie dla wielkiego obrońcy wolności Ojczyzny i praw ludu.

**UROCZYSTY WIECZÓR KU UCZCZENIU NACZELNIKA PAŃSTWA** Józefa Piłsudskiego z okazyi jego imienin odbył się 19 bm. w Trzebini. O komendancie J. Piłsudskim i jego zasługach jakie oddał narodowi referował tow. Szuwara. Wiec zakończono uchwaleniem rezolucyi wyrażającej cześć i miłość dla wielkiego obrońcy wolności i praw ludowych.

**WIEC LUDOWY W PILŹNIE.** Dnia 16 bm. odbył się w Pilźnie wielki wiec ludowy. Uchwalono między innymi rezolucyę, wyrażającą swe głębokie oburzenie organowi narodowej demokracyi „Ill. Dziennikowi Polskiemu" za brutalną i bezczelną napaść na Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego w artykule zatytułowanym „Panie Józefie".

**RUCH ORGANIZACYJNY ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH.** W Jarosławiu dnia 12 marca odbyło się zgromadzenie robotników piekarskich. O organizacyi i położeniu robotników piekarskich referował tow. Lichoń. Po jego przemówieniu założono grupę i wybrano zarząd do którego weszli: przewodniczący tow. J. Czopek, sekretarz K. Sajdak, skarbnik G. Leib, oraz 4 tow. do zarządu.

**W Nowym Sączu** dnia 16 marca na zgromadzeniu robotników piekarskich referował tow. Lichoń. W dyskusyi przemawiało kilku towarzyszy. Uchwalono nie pracować w niedzielę. Poczem przystąpiono do wyboru zarządu i wybrano: tow. F. Ludrowski, przewodniczący, sekretarz J. Zawodny, skarbnik S. Wygoda, oraz 4 towarzyszy Wydziału. Grupa robotników piekarskich w Nowym Sączu rozwija się pomyślnie.

**WAKUJĄCE POSADY NAUCZYCIELSKIE W DAWNEJ KONGRESÓWCE.** W państwowych szkołach średnich w dawnej Kongresówce zarówno w Warszawie, jak i na prowincyi wakować będzie cały szereg posad nauczycielskich ewentualnie i dyrektorskich. Na posady te Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozpisało konkurs, którego warunki szczegółowe podaje urzędowy „Monitor Polski". Płaca wynosi dla nauczycieli od 5760 do 15.600 marek rocznie, dla dyrektorów 9.000—15.600 marek. Za wychowawstwo i lekcye nadliczbowe wypłacane będzie wynagrodzenie dodatkowe. Podania o posady należy przesyłać do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Sekcya szkolnictwa Średniego) najdalej do 10 kwietnia 1919 r. Do podania dołączyć należy wszystkie odnośne dokumenta.

**„ODBUDOWY KRAJU"** wyszedł numer 1 i 2 za styczeń—luty 1919. Treść zeszytu: Biegeleisen „Sejm a odbudowa"; Kaczkowski: „Pożyczki państwowe"; Szydłowski: „Postępowy podatek dochodowy"; Krzyżanowski: „Zadatki lepszej przyszłości"; Mokrzycki: „Poczta w Polsce"; Rogowicz: Przyszła organizacya zarządu spraw budownictwa w panstwie polskiem"; Angerman: „Postulaty ekonomiczne Galicyi"; Hupka: „Geograficzne podstawy odbudowy rolnictwa w Galicyi" — Radecki: „Dostarczanie pracy w gospodarstwie przejściowem" — Siemek: „Przemysł konfekcyjny i jego odbudowa". — Solecki: „Uwagi o zdrojowiskach galicyjskich".

**„ŚWIATŁOCIENIE"** (miesięcznik liter. i artyst. młodzieży polskiej) numer 1-szy zapowiada w swym programie dążenie do zjednoczenia młodzieży polskiej „na gruncie bezorganizacyjnym" celem podniesienia pracy twórczej, rzeczywistej pracy w odtwarzającej się państwowości polskiej.

**„ZGODY"**, pisma poświęconego ugodzie polsko-żydowskiej wyszedł dziś nr. 4 i zawiera następujące artykuły: „Stosunki polsko-żydowskie we Lwowie", „W sprawie zbliżenia polsko-żydowskiego", „O oczyszczenie atmosfery", „Rozwagi", „Kresowy Kuryer polski" organem — syonistów, „Pogromy żydowskie na Ukrainie. Główne zastępstwo na Kraków objął Hopcas i Salamon, gdzie też można „Zgodę" otrzymać.

**GODNY NAŚLADOWANIA PRZYKŁAD.** Kapelan wojskowy w Braunau nad Innem (Górna Austrya), profesor teologii, ksiądz dr Jetzinger zgłosił oficyalnie swe przystąpienie do partyi socyalno-demokratycznej.

**TATARZY POLSCY W GRODZIEŃSKIEM** wydali odezwę do muzułmanów polskich, w której między innemi piszą: „Stary tatarski konny pułk Rzeczypospolitej, odradzający się pod zielonym sztandarem Proroka ze wszystkiemi swemi prawami i przywilejami, a formujący się z obywateli wyznania mahometańskiego, zamieszkałych Polskę (w Polsce) wzywa wszystkich wiernych (współwyznawców) do swoich szeregów".

**ZWROT RZECZY ZRABOWANYCH.** Muzea brukselskie od początku zawieszenia broni przechowujące zawartość wagonów i okrętów, w których Niemcy nagromadzali skradzione po muzeach i zamkach północnej Francyi dzieła sztuki, poczynają opróżniać się z tych skarbów.

Jak donosi „Temps", miasto Lille odebrało niedawno 3 wagony pełne obrazów, zabranych z jego muzeów. Do Laon wysłano już 2 wagony. W samem tylko Valenciennes Niemcy zebrali 10 wagonów, pełnych najcenniejszych rzadkości.

Wspaniałe meble, pochodzące z zamków Monaco, markiza d'Avrincourt i bogatych osób prywatnych, będą niebawem inwentaryzowane przez delegatów francuskich w obecności delegatów niemieckich. Za kilka dni dalsze transporty obrazów i rzeźb odejdą do muzeów w Douay i Lille.

**NJWIĘKSZA GMINA ŻYDOWSKA** na świecie istnieje w Nowym Jorku. Liczy ona półtora miliona członków. Budżet jej dochodzi wysokości 13.700.000 dolarów. Następne co do wielkości są gminy: w Budapeszcie, Warszawie, Wiedniu, Berlinie.

**OFICEROWIE WĘGIERSCY — CZYŚCICIELAMI BUTÓW.** — W Budapeszcie obserwowano onegdaj ciekawy widok na wielu ulicach miasta. Oficerowie zajęci byli czyszczeniem butów przechodniów. Wszędzie otaczały ich tłumy ludzi, którzy chcieli korzystać z tej usługi za drobną opłatą. Na zapytania ciekawych oficerowie odpowiadali, że zorganizowali się w „cech" czyścicieli butów, ponieważ nie mają żadnej innej możności zarobienia na życie.

**ZADŁUŻENIE AUSTRYI I WĘGIER.** Zadłużenie państwa austro-węgierskiego w dn. 31 października 1918 r. wynosiło:

| | Austrya | Węgry |
|---|---|---|
| | w milionach koron | |
| Długi przedwojenne | 12.962 | 7.980 |
| Długi wojenne | 67.955 | 33.091 |
| Inne zobowiązania | 3.180 | 1.820 |
| Razem | 84.697 | 42.391 |

Niemiecko-austryacka komisya finansowa, przygotowująca materyały na kongres pokojowy, szacuje udział Austryi Niemieckiej w długach b. monarchii na 20 proc. długów Austro-Węgier lub też na 30 proc. długów b. Austryi, co wypada w jednym i drugim wypadku około 25 miliardów koron (w przypuszczeniu, że długi te zostaną podzelone między wszystkiemi państwami narodowemi b. Austro-Węgier. — dniu 31 grudnia r. z. ilość pieniędzy papierowych, wypuszczonych przez bank austro-węgierski i znajdujących się w obegu, przekroczyła sumę 34 miliardów koron. Dnia 31 grudnia 1917 r. suma ta wynosiła 18.4 miliardów, t. j. w ciągu r. 1918 wypuszczono pieniędzy na sumę prawie 16 miliardów koron.

**REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.**
Sobota: „Nieboska komedya“.
Niedziela: popoł.: „Kościuszko pod Racławicami“;
wieczorem: „Kościuszko pod Racławicami“.

**REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.**
Sobota: „Lalka“.
Niedziela popołudniu: „Krakowiacy i górale“.
Niedziela wieczór: Uroczysty wieczór Kościuszkowski.

# NADESŁANE.

Rozporządzeniem z dnia 16 lutego 1919 L. 940 upoważnił Wydział skarbowy Komisyi Rządzącej we Lwowie Oddział spirytusowy Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie do odbioru surowego spirytusu z gorzelń do poszczególnych rafineryi spirytusu i po przerafinowaniu tego spirytusu do rozdziału pomiędzy poszczególnych interesentów uprawnionych do poboru.

Ze względu na obecne stosunki komunikacyjne utworzył powyższy Oddział spirytusowy Ekspozyturę w Krakowie Grodzka l. 69, która zajmie się rozdziałem spirytusu dla politycznych powiatów Biała, Bochnia, Brzesko, Brzozów, Chrzanów, Cieszanów, Dąbrowa, Dobromil, Gorlice, Grybów, Jarosław, Jasło, Kolbuszowa, Kraków Magistrat, Kraków powiat, Krosno, Łańcut, Limanowa, Lisko, Mielec, Myślenice, Nowy Targ, Nowy Sącz, Nisko, Oświęcim, Pilzno, Podgórze, Przemyśl, Przeworsk, Ropczyce, Rzeszów, Sanok, Strzyżów, Tarnobrzeg, Tarnów, Wadowice, Wieliczka i Żywiec.

Do Ekspozytury tego Oddziału spirytusowego w Krakowie zechcą się zwracać możliwie pisemnie odnośni interesenci a mianowicie:

1) Po spirytus rektyfikowany dla celów farmaceutycznych, naukowych, kosmetycznych: aptekarze, szpitale, fabryki farmaceutyczne, chemiczne i kosmetyczne, drogueryе, fabryki octu i zakłady naukowe.

2) po spirytus denaturowany ogólnym lub specyalnym środkiem denaturacyjnym: magistratury miast, liczących ponad 10.000 mieszkańców, organizacye konsumcyjne, mniejszych miast i miasteczek, apteki, szpitale i drogueryе oraz przemysłowcy względnie rękodzielnicy interesowani w poborze spirytusu za pośrednictwem swych organizacyi.

3) Po spirytus rektyfikowany dla celów konsumcyjnych: organizacye konsumcyjne i kółka rolnicze za przedłożeniem listy członków, potwierdzone przez władzę polityczną I-szej instancyi co do istnienia organizacyi i ilości członków. Prawo poboru spirytusu rektyfikowanego dla celów konsumcyjnych mają też przedsiębiorstwa i osoby, posiadające obecnie pozwolenie na wykonywanie koncesyi na wyszynk lub drobną sprzedaż palonych napojów wyskokowych.

Ostatnia kategorya osób ma zatem nadsyłać Ekspozyturze Oddziału spirytusowego w Krakowie potwierdzenie starostw, świadczące o upoważnieniu do wyszynku względnie do drobnej sprzedaży palonych napojów wyskokowych w obecnym czasie.

**Oddział spirytusowy Zakładu Kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie.**

**EKSPOZYTURA KRAKÓW,**
Organ wykonawczy Wydziału skarbowego Komisyi Rządzącej.



**WAŻNE DLA PAŃ!** Wskutek dłuższej przerwy w komunikacyi między Wiedniem a Krakowem brak u nas żurnali najświeższych mód wiedeńskich, co zwłaszcza wskutek zbliżającej się szybkimi krokami wiosny daje się dotkliwie odczuwać. Warto przeto skorzystać z jedynej sposobności zapoznania się się z nowościami tamtejszych magazynów mód i oglądnąć najnowsze modele kostyumów, sukien i kapeluszy wiosennych wiedeńskich na filmie wyświetlanym od piątku 21-go przez tydzień w Kinie „Opieka“ Zielona 17.

Lenin, Trocki, Joffre na różnych uroczystościach w Petersburgu i Moskwie, defilada czerwonej gwardyi, przemowa komisarza wojskowego na „Czerwonym placu“ poraz pierwszy na filmie od piątku 21-go w Kinie „Opieka“.

Miay May jest jedną z najpiękniejszych i najświetniejszych artystek filmowych teraźniejszości. Że jej sława i powodzenie są uzasadnione, każdy przyzna, jeśli oglądnie ją w jej popisowej roli dramatu „Promień światła w ciemności“ wyświetlanego obecnie w kinie „Opieka Zielona 17. 510

## Do wiadomości wszystkich ubezpieczonych w austryackich pożyczkach wojennych.

Wyjaśniamy, że

1. ubezpieczenia w austr. pożyczkach woj. są **ważne i skuteczne** pod warunkiem regularnego opłacania premii: zwłoka w zapłacie premii powyżej 3 miesięcy powoduje bezskuteczność ubezpieczeń.
2. można ubezpieczenia reaktywować przez zapłatę całej zaległej premii do dnia 31 marca 1919 (pod warunkiem, że ubezpieczony w chwili reaktywowania jest zdrów).
3. lub też **przemienić** ubezpieczenia w austr. poż. woj. na **gotówkowe**, przyczem cała zapłacona premia będzie wliczoną.
4. warunki przemienionego gotówkowego ubezpieczenia są niebywale korzystne (natychmiastowa skuteczność, nieprzepadalność premii, 90 % udział stron w zyskach i t. d.)

Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udzielają:

**Dział ubezpieczeń Polskiego Funduszu wdów i sierót**
**w Krakowie, ul. Wolska 19**
**i instytucye, które poprzednio ubezpieczenia te przyjmowały.**

---

## Rzeźnika

Polaka, katolika, poszukuje huta cynkowa w Trzebini. Warunki na miejscu. Kosztów podróży nie zwraca się.

**Kinowe urządzenie**

jak: aparat, krzesła itp. kupię. Zgłoszenia pod „Kino" do Biura ogłoszeń F. Stattera, Kraków, Grodzka 13.

**Leczenie ziołami**

i środkami domowymi, sześć książeczek, 400 stron druku, razem 10 koron z przesyłką z góry. Dr. Breyer, Kraków, Wolska 36.

**Do sprzedania**

żakiety damskie i dla panienek i inne rzeczy z garderoby. — Bonerowska 10/III, od 11—3.

**Ktoby wiedział**

o książce służbowej Józefa Rybotyckiego z Wielkich Dróg proszę łaskawie donieść do Zwierzchności gminy Wielkie Drogi.

Kilku pierwszorzędnych

**kelnerów i chłopaków**

poszukuje pierwszorzędna kawiarnia i restauracya. Zgłoszenia pisemne pod „Kawiarnia" do biura ogłoszeń F. Stattera, Kraków, Grodzka 13.

**Stałe zajęcie**

znajdzie kilku mężczyzn, wolnych od wójska, jako strażnicy. Zgłoszenia ul. Jasna 10, od 3—5.

---

**PRACOWNIA KAPELUSZY**
**JANA KURZYDŁY**
**KRAKOW, SZEWSKA 15**

zawiadamia Szanowne Panie, że najnowsze wiosenne modele kapeluszy damskich już nadeszły. W oczekiwaniu łaskawych zleceń polecam się względom Szanownych Pań.

## KOSTYUMY DAMSKIE

płaszcze, spodnice i t. d. wykonywa najszykowniej

## JÓZEF GAŁĄZKA

KRAKOW, FLORYAŃSKA 24.

PRZYJMĘ KRAWCÓW I SPODNICZARKI.

---

**PRYW. SZKOŁA PRAWA**

Do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych przygotowują sumiennie i w najkrótszym czasie

**Dr. Z. ABDERMAN**
**Dr. H. OSTROWSKI**

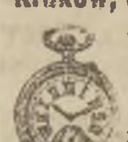
Lekcye, kursa, skróty. System pisemny. Wszelkie informacye bezpłatnie. **Kraków, Straszewskiego 26/II.** (naprzeciw Uniw.) od 3—4, w niedziele od 11—12.

---

Mimo, że wskutek wojny towary znacznie podrożały firma

## Ignacy Cypres

**Kraków, Szewska 13/18**



sprzedaje towary po nadzwyczajnie niskich cenach. — Niklowy system Roskopf Patent 1 łańcuszkiem koron 35·—, tensam na kamienie 45·—. — Budziki w ozdobnych szafkach drewnianych K 60·—. Posrebrzany kryty Gre Roskopf-Patent 60 K. Stalowy damski, K 50, K 60. Budzik K 35·—. Łańcuszki srebrne od K 15·—. Harmonie po K 40, 50, 70, do 150. Skrzypce po K 40, 60 70 do 120. Dyamenty doszkła po K 10·— do 30·—. Maszynki do włosów 25·—, brzytwy po K 5·50, 7, 8, 8 i 15.

**Główny cennik darmo i opłatnie**

---

**10 halerzy**



(za kartkę pocztową) kosztuje Was mój katalog, który Wam na żądanie bezpłatnie przesłanym zostanie.

**HANNS KONRAD**

**Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 1874 (Czechy)**

1-szej jakości brzytwy ze srebrnej stali K 7·—, 9·—, 11·—. Aparaty do golenia poniklowane K 7·50. Dwustronne ostrze rezerwowe za tuzin K 12·—. Maszynki do strzyżenia włosów lub brody K 26·—, 28·—.

Wysyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytość. Zamiana co zwróna lub zwrot pieniędzy.

---

**LEON RYGIER**

## Główne Zasady Pisowni Polskiej

**ze słowniczkiem**

wedł. ostatecz. uchwał Akademji Umiejętności dozwolone do użytku szkol. przez Minister. Oświecenia rozporządzeniem d. 10/I. 1919 r. Nr. 14717.

**Książka winna znaleść się w rękach każdego nauczyciela i ucznia.**

Cena Mk. 1 fg. 20.

Skład główny

**w Polskiej Składnicy Pomocy Szkolnych**

**Warszawa, Nowy Świat 33.**

---

Pierwsza polska

## chem. pralnia i art. farbiarnia

## „Czystość"

przyjmuje wszelką garderobę, materye, jedwab i t. p. do chemicznego czyszczenia i artystycznego farbowania. Wykonuje w jaknajkrótszym terminie.

**(Do żałoby w 24 godzinach).**

Przyjmuje bieliznę i firanki do prania, rękawiczki do chemicznego czyszczenia.

**Filie:**

**Sławkowska 23, Sebastyana 3, Koletek 9, Centrala Podgórze, Kalwaryjska 5.**

---

**Stare motory elektryczne i dynamo maszyny**

kupuje firma **„LUX"**

Skład przyborów elektr.

**Kraków, Plac Dominikański 2.**

---

**Magistrat miasta Wieliczki**

**sprzedaje wagonami**

Kółkom rolniczym, Konsumom, Gminom, Stowarzyszeniom aprowizacyjnym i zawodowym kupcom

## sól warzoną, sole kamienne

tak mielone, jak i w złamkach,

## sól bydlęcą i sole fabryczne

**po cenach umiarkowanych.**

Wszelkich informacyi udziela Dział sprzedaży soli Magistratu.

---

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że z dniem dzisiejszym założyliśmy

**Przedsiębiorstwo wyrobów ślusarskich**

pod firmą

## Bracia Tokarze

**Kraków XXII (Podgórze), Wielicka 7, Telef. 475.**

Wykonywać będziemy wszelkie wyroby budowlane, kasy ogniotrwałe, naprawę tychże, fabrykacyę mebli żelaznych, naprawę maszyn rolniczych oraz spajanie złomów żelaza lanego, kutego i innych metali.

Posiadając większy zapas materyału, jakoteż doborowe siły, jesteśmy w stanie wywiązać się z wszelkich zleceń pod względem wykonania ku zupełnemu zadowoleniu naszych Odbiorców.

**Przedsiębiorstwo wyrobów ślusarskich**
**Bracia Tokarze**

---

**Zakład nicowania i naprawy ubrań męskich**

**Krakow, ul. Zielona 14**

(naprzeciw Kina „Opieki). Wykonuje wszelkie powierzone mu roboty szybko, starannie i po niskich cenach.

---

**URSA PRAWNICZ**

„Ius" Kraków Rynek gł. 22 „Ius"

EGZAMINA uniwersyteckie ... System pisemny

---

**Brylanty, zegarki, złote, zęby sztuczne, oraz wyroby ze złota, srebra i platyny** jakoteż wszelkie antyki kupuje po najwyższych cenach

**zegarmistrz Melcer, Kraków,**

**Sławkowska 16, obok magazynu broni.**

---

## Kołodzieje!

**Zakupię natychmiast każdą ilość**

## Kół

kutych lub niekutych, dla wozów gosp., wymiary: przednie 80 cm., tylne 100 cm., szerokość i wysokość dzwon 5 cm., długość piast 32 cm., średnica piast 18—20 cm.

**„Industria"** BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE dla urządzeń techn. i rolniczych

**Rzeszów, 3 Maja L. 5.**

---

**KURSA MATURYCZNE I UZUPEŁNIAJĄCE**

## „NAUKA"

**Kraków, Bonerowska 10, parter**

pod fachowem kierownictwem profesorów przygotowują do matury i egzaminów wstępnych w lekcyach zbiorowych i indywidualnych.

**Kurs pisemny** umożliwia przygotowanie bez zmiany stałego miejsca pobytu, bez zaniedbywania godzin urzędowych.

**Kursa wypożyczają i dostarczają książek i skrótów.**

**Prospekty na żądanie.**

Zgłoszenia pisemne i ustne przyjmuje **kancelary kursów „NAUKA", Kraków, Bonerowska l. 10** w godz. urz. od 11—12 i od 4—6.

---

**Zakupujemy**

## puszki blaszane na cukierki

w większych partyach.

Oferty adresować: **Polskie Towarzystwo Handlowe T. A. Krakow, Sławkowska 1.**

---

## WOLNE POSADY.

**Inspektorat Polskiej Żeglugi Państwowej przyjmie 35 ludzi w wieku od 25-45 l. — jako strażników rzecznych (na przestrzeni koryta Wisły od Oświęcimia do Sandomierza).**

**Warunki:** Obywatelstwo Polskie, nienaganne życie, zdrowie, elementarne wykształcenie szkolne.

Pierwszeństwo mają ci, którzy służyli wojskowo, jednakowoż muszą wykazać się „kartą zwolnienia" ze służby wojskowej.

Płaca od 300—450 marek miesięcznie.

Podania z dołączonemi świadectwami wraz z opinią o nieposzlakowanej przeszłości kandydatów, wnosić do **inspektoratu Polskiej Żeglugi Państwowej w Krakowie ul. Mostowa 14.**

---

**KRAWIEC DAMSKI**

## ST. MIŚ

mieszka

**W KRAKOWIE, UL. GRODZKA 18.**

---

Nowo otwarty polski

## Zakład reprodukcyi fototechnicznej

pod firmą:

**St. Wolanyk i Sp., Kraków, ul. Sławkowska L. 14**

wykonuje wszelkie klisze ilustracyjne, kreskowe, siatkowe, trzy- i czterobarwne i t. p. Zakład urządzony według wymogów nowoczesnej techniki.

---

## Ostrzenie

brzytew, nożyczek, narzędzi chirurgicznych, fryzyerskich, ogrodniczych i kuchennych uskuteczniamy starannie i w najkrótszym czasie pod firmą

**Z. SZCZĘSNOWICZ, A. ZUBIKOWSKA**

**Plac Maryacki L. 9. (obok braci Bilewskich.**

Na składzie posiadamy doborowy towar nożowniczy.

Wydawca: Ignacy Daszyński. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. **Drukarnia Ludowa, Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).